



NARASTA FALA PROTESTÓW

ocena Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych rządowego projektu budżetu na 1999 rok



kontrowersje w Klubie Parlamentarnym SLD wokół wystąpienia posłów OPZZ w debacie budżetowej

W dniu 6 stycznia br. w sejmowej debacie nad budżetem państwa na 1999 rok jako drugi reprezentant KP SLD w imieniu Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych w KP SLD miał wystąpić przewodniczący OPZZ, członek prezydium KP SLD, poseł Józef Wiaderny. Decyzją Marka Borowskiego jego wystąpienie zostało przesunięte na dalsze miejsca, po kolejnych reprezentantach SdRP. W tej sytuacji członkowie Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych wystosowali następujące oświadczenie:

Oświadczenie

Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych w KP SLD
z dnia 7 stycznia 1999 roku

Posłowie związkowi wyrażają protest przeciw niedobrym praktykom panującym w Klubie Parlamentarnym Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Partykularne działania kierownictwa klubu stoją niejednokrotnie w sprzeczności z interesami całej naszej formacji.

Jaskrawym tego przykładem było odsunięcie w debacie budżetowej wystąpienia przewodniczącego OPZZ na dalszy plan.

Nie chodzi nam o pozycję na liście wystąpień tego czy innego posła. Nie zamierzamy oceniać ich wagi. Uważamy, że w sprawie tak ważnej jak budżet państwa głos największej centrali związkowej w Polsce mógł mieć szczególną wymowę.

Preferowanie partykularnych interesów SdRP źle wróży przyszłości Sojuszu, który powinien do następnych wyborów stać się zwartym lewicowym blokiem politycznym i wygrać te wybory.

Komentując zaistniałą sytuację dla "Trybuny" sekretarz generalny SdRP, poseł Krzysztof Janik

stwierdził: "Rzeczywiście niedobrze się stało, że opinia OPZZ w sprawie budżetu nie została właściwie wyeksponowana. Myślę jednak, że był to incydent, który się więcej nie powtórzy".

Ostatecznie w imieniu Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych oceny budżetu dokonał przewodniczący Regionu Dolnośląsko-Sudeckiego OPZZ, poseł Andrzej Otręba.

Wystąpienie posła Andrzeja Otręby w sejmowej debacie budżetowej w dniu 6 stycznia 1999 roku:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić poglądy Zespołu Posłów i Senatorów Związkowych Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy budżetowej na 1999 rok.

Oceniając sprawozdanie należy stwierdzić, że nie zostały usunięte najpoważniejsze zarzuty jakie prezentowaliśmy w trakcie pierwszego czytania w stosunku do projektu rządowego. Cóż się jednak dziwić. Projekt budżetu na 1999 r. to tylko konsekwencja polityki społeczno-gospodarczej prowadzonej przez rząd Jerzego Buzka a przede wszystkim Leszka Balcerowicza. Do jej podstawowych cech można zaliczyć między innymi:

- osłabienie tempa wzrostu gospodarczego, a co za tym idzie zahamowanie tworzenia nowych miejsc pracy,
- przygotowanie w atmosferze pośpiechu, sporów i bez uzgodnienia z partnerami społecznymi reform, które spowodowały już liczne konflikty i protesty grup zawodowych,
- niespójną i chaotyczną restrukturyzację branż gospodarczych. Rozpoczęto masowe zwolnienia pracowników bez przyjęcia rządowych programów

restrukturyzacyjnych. Negocjacje z partnerami społecznymi zaczynają się dopiero w obliczu konfliktów. Brak powiązania polityki restrukturyzacyjnej z polityką rynku pracy i polityką rozwoju regionalnego. Może to wkrótce doprowadzić do powstania obszarów degradacji społecznej takich, jakie występują na obszarach popegeerowskich.

- narastające zaniepokojenie w wielu środowiskach i grupach społecznych o swoją przyszłość w związku ze zbliżającą się integracją Polski z Unią Europejską. Brak informacji o strategicznych dla Polski dziedzinach gospodarki i brak kompleksowych rozwiązań mogą stać się przyczyną radykalnego wzrostu nastrojów antyeuropejskich.

To tylko niektóre elementy poczynań obecnej prawicowo - liberalnej koalicji rządowej. Jeszcze nie tak dawno Komitet Prognoz "Polska w XXI wieku" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w memoriale dla najwyższych władz Rzeczypospolitej bił na alarm w sprawie potrzeby przygotowania miejsc pracy w związku z przewidywanym przyrostem ludności w wieku produkcyjnym. Do 2005 roku liczba ludności w tej kategorii zwiększy się o 2 miliony. "Co - jak czytamy w memoriale - przy niskiej mobilności przestrzennej społeczeństwa, istniejącej obecnie koncentracji terytorialnej bezrobocia, ukrytych nadwyżkach siły roboczej w rolnictwie i nieefektywnych działaniach gospodarki narodowej stanowi poważne wyzwanie dla kraju". Zdaniem autorów memoriału "bez bardziej aktywnej polityki państwa rozwiązanie tych problemów nie jest możliwe i może prowadzić w najbliższych latach do poważnych niepokojów społecznych".

Uczeni z Polskiej Akademii Nauk wskazują nam trzy kierunki strategiczne - miejsca pracy, edukację i budownictwo mieszkaniowe. Niestety, w budżecie trudno znaleźć te priorytety.

Spadek nakładów na oświatę do 3,19 proc. Produktu Krajowego Brutto, niedofinansowanie szkolnictwa wyższego, żałosny budżet w zakresie mieszkalnictwa. Ciekawym przykładem są wydatki na aktywizację bezrobotnych absolwentów. Niezwykle istotna instytucja, jaką są Ochotnicze Hufce Pracy, kształcąca, aktywizująca i przywracająca społeczeństwu młodzież często z rodzin patologicznych notuje spadek nakładów budżetowych o blisko 1/4 w stosunku do ubiegłego roku. Wydatki na aktywizację bezrobotnych absolwentów z Funduszu Pracy są utrzymane na poziomie roku ubiegłego. Rząd triumfalnie ogłosił uruchomienie programu "Absolwent", dzięki któremu każdy ponoć otrzyma pomoc, chociaż rząd nie jest w stanie w pełni zrealizować nawet przyjętego przez poprzednią koalicję "Programu aktywizacji zawodowej młodzieży". Warto zwrócić uwagę, że Komisja Polityki Społecznej znalazła środki na znaczne poszerzenie działań wobec bezrobotnych absolwentów. Niestety, nie znalazło to uznania w Komisji Finansów Publicznych, tak samo jak zwiększenie środków dla Ochotniczych Hufców Pracy.

Należy rozumieć, że antidotum na zmniejszenie środków na młodzież jest zwiększenie środków na bezpieczeństwo publiczne, zaś remedium na

niedoinwestowanie szkolnictwa wyższego ma stanowić wprowadzenie odpłatności za kształcenie. To tylko niektóre przykłady wskazujące, że obecna koalicja nie jest w stanie odpowiedzieć na strategiczne wyzwania w zakresie problemów społecznych jakie stoją przed Polską na przełomie XX i XXI wieku.

Nie jest to, oczywiście, przypadek. To wyłącznie efekt programowego i ideowego podejścia naszych rodzimych liberalów. Na konferencji zorganizowanej w maju 1994 r. Leszek Balcerowicz stwierdził, iż "w gruncie rzeczy nie dostrzegam żadnego jasnego, logicznego kryterium wydziałania polityki społecznej, jest to pewien zwyczaj". Po projekcie budżetu na rok 1999 należy uznać, że premier Balcerowicz poszedł już dalej i uznał politykę społeczną za "przesąd".

Wysoka Izbo!

Dla ruchu związkowego, zwłaszcza dla nas - lewicy związkowej zrzeszonej w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych - obce jest hasło "im gorzej tym lepiej". Nie mamy zamiaru "z definicji" utrudniać życia rządowi.

Wręcz przeciwnie, aby pomóc rodzinom pracowniczym, rodzinom emerytów i bezrobotnych jesteśmy gotowi wspierać każdy rząd w działaniach pozytywnych. Jednak nasze propozycje - z powodów czysto politycznych - są odrzucane, co ma później negatywne skutki dla gospodarstw domowych.

Przykładem mogą być tu działania w zakresie osłon socjalnych w związku z podwyżkami cen energii.

W 1997 r. - wobec zapowiedzianych przez rząd podwyżek - oprostowując jednocześnie naruszanie związkowego prawa do konsultacji związkowej - OPZZ złożyło szereg konkretnych propozycji działań osłonowych polegających m.in. na:

- zmianie rozporządzenia dotyczącego dodatków mieszkaniowych rozszerzającej dodatki o kwoty związane z opłatami na energię elektryczną i gaz,
- wprowadzeniu rządowego programu osłon socjalnych z pomocy społecznej (wymagającego zwiększenia nakładów na zasiłki z pomocy społecznej),
- zmianie kryterium dochodowego udzielania pomocy społecznej (wykreślenie z dochodu wydatków mieszkaniowych),
- rozszerzeniu dopłat do leków dla rodzin najuboższych,
- zwiększeniu dotacji na dożywianie dzieci w szkołach,
- podwyższeniu płacy minimalnej,
- przyspieszeniu waloryzacji najniższych rent i emerytur.

Rząd w grudniu 1997 roku odrzucił propozycje Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych uznając, że niemożliwe jest wprowadzanie zmian prawnych w zakresie dodatków mieszkaniowych ze względu na przyjęte budżety gmin, rząd jednocześnie stwierdził, że środki na dotacje celowe dla gmin na dofinansowanie wypłat dodatków mieszkaniowych w wysokości 497 mln. zł, czyli o 47% wyższe niż w 1997 roku, są w pełni wystarczające.

Pod naciskiem OPZZ rząd zgłosił jednak poprawki do budżetu na 1998 rok polegające na:

- wprowadzeniu w ramach rezerwy celowej dodatkowych środków w wysokości 70 mln zł. przeznaczonych na okresowe zasiłki specjalne z pomocy społecznej,

- zwiększeniu o 20 mln zł. środków z budżetu państwa przeznaczonych na dożywianie dzieci w szkołach.

Jednocześnie rząd zgodził się na podwyższenie płacy minimalnej do wysokości 500 zł.

Wobec braku reakcji rządu na systemowe rozwiązanie kwestii osłon socjalnych, OPZZ w styczniu 1998 r. zgłosiło trzy projekty ustaw normujących tę problematykę:

- nowelizację ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (m.in. rozszerzającą dodatki mieszkaniowe o wydatki na energię elektryczną i gaz),

- nowelizację ustawy o pomocy społecznej (m.in. zmniejszającą dochód, który stanowi podstawę do otrzymywania zasiłku z pomocy społecznej o dodatek mieszkaniowy oraz regulującą zasady wdrażania programów rządowych),

- nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (regulującą delegację dla ministra pracy o zwolnieniu z opodatkowania dochodów z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych wydatków mieszkaniowych).

Rząd zgłosił negatywne stanowisko wobec projektów powyższych ustaw.

W marcu 1998 roku skierowano do prac w podkomisji związkowy projekt ustawy o pomocy społecznej. Do dzisiaj nie został rozpatrzony. Tymczasem w założeniach nowej ustawy o pomocy społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z października ubiegłego roku przyjęty został postulat OPZZ o nie wliczaniu do dochodu, który stanowi podstawę do otrzymywania zasiłku z pomocy społecznej, dodatku mieszkaniowego.

8 maja 1998 roku przyjęta została przez Sejm RP nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, lecz rozporządzenie wykonawcze ministra pracy - zgodne z postulatami OPZZ - ukazało się dopiero 22 października 1998 roku,

19 czerwca 1998 roku Sejm odrzucił związkową nowelizację ustawy o najmie lokali mieszkalnych. Tymczasem w czerwcu rząd zgłosił do konsultacji propozycje ustaw o dodatkach mieszkaniowych oraz o ochronie lokatorów. Wskutek olbrzymich kontrowersji prace nad ustawami zostały zahamowane. Dlatego też we wrześniu ubiegłego roku rząd zgłosił nowelizację rozporządzenia o dodatkach mieszkaniowych do obecnej ustawy (uwzględniającą w dużej mierze postulaty OPZZ, a w szczególności rozszerzającą dodatki mieszkaniowe o wydatki na energię elektryczną i gaz). Rozporządzenie to jednak do dzisiaj się nie ukazało.

W lipcu 1998 roku zwiększono wydatki na zasiłki z pomocy społecznej o 150 mln zł. przesuwając je ze środków Funduszu Pracy.

Wszystkie działania rządu w ubiegłym roku wskazują, że postulaty OPZZ zostały uznane za racjonalne i zaadaptowane jako działania rządowe.

Jednak odrzucenie ich przez rząd na początku 1998 r. i rozpoczęcie prac nad nimi dopiero w połowie roku spowodowało, że działania rządowe okazały się nieskuteczne.

Jednocześnie w podkomisjach sejmowych zablokowano związkową propozycję powołania wojewódzkich rad pomocy społecznej, które umożliwiłyby zatrzymanie nieracjonalnych propozycji wojewodów, zmniejszających wydatki na zasiłki przy planowaniu środków na 1998 i 1999 rok.

Tu dochodzimy do projektu budżetu na rok bieżący. W projekcie ustawy budżetowej na 1999 rok rząd zaproponował, a Komisja Finansów Publicznych zaakceptowała wydatki na cele, które w 1998 roku stanowiły podstawę programu osłonowego:

- 1,8 mld zł na zasiłki z pomocy społecznej. Oznacza to, że w stosunku do 1998 roku wydatki na ten cel spadną realnie o 8,9%. Spadek wydatków na świadczenia fakultatywne będzie dużo większy, bowiem przewiduje się, że na świadczenia fakultatywne w budżetach wojewodów pozostaje tylko ok. 250 mln. czyli 17,5%. Kwota ta pozwoli na objęcie tą formą pomocy tylko ok. 35% osób korzystających z niej w 1998 r.

- 416 mln zł na dofinansowanie dodatków mieszkaniowych Oznacza to, że w stosunku do 1998 roku wydatki na ten cel spadną realnie o 23,8%. Jednocześnie w trakcie prac budżetowych rząd stwierdza, że rzekomo zawyżone na ten cel środki w budżecie na rok 1998 zostaną wykorzystane po raz pierwszy w całości!

Przy równoległe prowadzonych pracach prawodawczych, które w konsekwencji zmierzają do rozszerzenia wydatków na osłony socjalne, rząd zaproponował więc radykalne zmniejszenie środków na te cele. W połączeniu z planowanymi podwyżkami cen energii działania te można uznać jedynie za wyjątkową arogancję i niekompetencję.

Sprawa osłon to tylko jeden przykład. Możemy dostarczyć ich znacznie więcej.

Wysoka Izbo!

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych od początku istnienia rządu Jerzego Buzka i Leszka Balcerowicza zwracało uwagę na brak dialogu z partnerami społecznymi. Dialogu, który mógłby tylko usprawnić politykę społeczno - gospodarczą rządu. Dialogu, który mógłby zapewnić pokój społeczny.

Związki zawodowe w dobrej wierze wielokrotnie przystępowały do rozmów i negocjacji w Komisji Trójstronnej. Od roku nie doszło jednak w tej komisji do żadnego istotnego porozumienia. Problemy są marginalizowane w zespołach roboczych, czego dobitnym przykładem jest zgłoszony przez OPZZ "Pakt na rzecz polskiej rodziny". A przecież problemy, które omawiane są w trakcie debaty budżetowej, mogły być przedyskutowane i negocjowane w sposób cywilizowany. Niestety, rząd nie jest w stanie tego zrozumieć. Rzadko istnieje pełna zgodność wszystkich związków zawodowych co do tak skandalicznego postępowania rządu. Nie będę cytował tutaj stanowisk i oświadczeń

OPZZ, pozwolę sobie natomiast przypomnieć stanowisko Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" nr 215/98 w sprawie podwyżek cen z 7 grudnia ubiegłego roku.

Czytamy w nim między innymi: "NSZZ Solidarność" nie otrzymał do zaopiniowania projektu rozporządzenia ministra gospodarki w sprawie szczególnych zasad kształtowania kalkulacji i taryf oraz rozliczeń w obrocie energią elektryczną (...) Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" negatywnie ocenia również tryb wprowadzenia innych podwyżek przez rząd. Przewidywane podwyżki cen biletów kolejowych i autobusowych również nie były konsultowane ze związkiem". Nic dodać nic ująć. Mógłbym jeszcze zacytować stanowisko NSZZ "Solidarność" w sprawie projektu budżetu. Jest ono niemal identyczne ze stanowiskiem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Wystarczy jednak tylko upomnieć się o dialog z rządem w sprawach budżetowych, a wtedy natychmiast rozlega się oburzony chór głosów o panującej w Polsce "związkokracji". A przecież to Konstytucja w artykule 20 stwierdza, iż "społeczna gospodarka rynkowa oparta na (...) solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej". W tym zakresie panuje powszechna amnezja w sferach rządowych. Natomiast ze zrozumieniem przyjmuje się postulaty ostatniego sabatu liberalistów gdańskich proponujące pracownikom podwyżki za rezygnację ze związków zawodowych.

Można oczywiście udawać, że nic się nie dzieje. Tymczasem narasta konflikt spowodowany lekceważeniem przez rząd partnerów społecznych. Narasta fala protestów - strajków i manifestacji, które mogą przerodzić się w niekontrolowany wybuch społeczny. Dlatego też, aby temu zapobiec, pracownicze i rolnicze organizacje związkowe zrzeszyły się w Ogólnokrajowym Międzyzwiązkowym Komitecie Protestacyjnym. Mamy nadzieję, że zwiększy to chęć rządu do realizacji zobowiązań konstytucyjnych i odbędą się wreszcie kompleksowe rozmowy w sprawie polityki społeczno - gospodarczej.

Wysoka Izbo!

Panie Premierze Balcerowicz!

John Kenneth Galbraith stwierdził niegdyś, że "celem systemu gospodarczego jest dostarczanie dóbr i usług jakich pragną ludzie". W pańskim budżecie są to najwyraźniej ludzie z Business Center Club, bo dla pracowników, emerytów i bezrobotnych nie ma tam wiele do zaferowania.

Dlatego też posłowie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych będą głosować przeciwko budżetowi państwa w wersji przedstawionej przez rząd i komisje sejmowe.

Przegląd Wydarzeń Związkowych

Drodzy Przyjaciele!

Już ponad cztery lata dociera do Was **Przegląd Wydarzeń Związkowych**. Cieszy nas zyczliwa uwaga, jaką poświęcacie swemu piśmie. Wciąż przybywa nam czytelników i sympatyków, co wcale nie znaczy, że nie może być ich jeszcze więcej. Bardzo na to liczymy.

Nadeszła pora opłacenia prenumeraty na 1999 rok

Uczyńcie to w naszym wspólnym interesie jak najprędzej, zachęćcie innych do prenumerowania i czytania **Przeglądu Wydarzeń Związkowych**, który ukazuje się teraz w zwiększonej objętości.

Natomiast cena jednego egzemplarza, wciąż od kosztów papieru i druku, pozostaje bez zmian i wynosi tylko

jeden złoty!

Taką sumę pomnożoną przez liczbę zamawianych egzemplarzy oraz okres prenumeraty (kwartał, pół roku, rok) prosimy wpłacać na konto Ogólnokrajowego Związku Zawodowego Pracowników Organizacji Związkowych w Warszawie - Bank Inicjatyw Gospodarczych S.A. - I Oddział w Warszawie, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa, numer rachunku - 11601029-04170002.

Konieczne są również: adres, nazwa zamawiającego oraz okres prenumeraty.

Wpłaty przyjmowane są bez przerwy.

Wszystkie te informacje prosimy przysyłać niezwłocznie do OPZZ, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa 56.

Dodatkowe informacje dotyczące prenumeraty można otrzymać u Grażyny Barańskiej tel./fax: (0-22) 826-92-37